Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 27 | Kraków, czwartek 2 lutego 1928 | Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Hasła bez oddźwięku

Obóz rządowy, utworzony pod hasłem współpracy z rządem, nie wystawił do wyborów żadnego konkretnego programu. Nie jest nim bowie nazwa „bloku bezpartyjnego współpracy z rządem", gdyż przedewszystkiem blok nie jest bezpartyjnym, powtóre żadne wogóle stronnictwo nie wyrzeka się współpracy z rządem. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, co to znaczy współpraca z rządem. Współpraca, tj. skonsygnowanie wysiłków dla osiągnięcia wspólnego celu, wymaga jako nieodzownego warunku udania się: równorzędności dwóch czy więcej współdziałających. A czy może być mowa o równorzędności wobec dotychczasowych a jeszcze więcej głoszonych jako program na przyszłość poczynan tego rządu?

Rząd, który przez rok przeszło walczył z Sejmem, chce obecnie wyłuskać z wyborów Sejm o takiej konstrukcji partyjnej, od której nie miałby potrzeby obawiać się opozycji wobec swych zamierzeń. Dla osiągnięcia tej konstrukcji utworzył się wspomniany na wstępie blok, którego części składowe — starszej i nowszej daty — znane są z tego, że uznają wszystkie poczynania a nawet wszystkie zamierzenia rządu jako bezwzględnie dobre i godne dlatego poparcia. A czy te grupy i grupki wiedzą, jakie są zamierzenia rządu? Nie wiedzą taksamo, jak nie wie szeroka opinja. Dotychczas bowiem jedynym konkretnym celem rządu jest głoszony przez główny organ sanacji zamiar utrzymania się tego rządu przez 15 lat u steru.

Nic też dziwnego, że wobec takiej bezprogramowości, wobec bezkrytycznego przyjmowania nieznanych celów i nieznanych do ich osiągnięcia dróg pozycja „bloku" jest wobec wyborców z jednej strony nieszczera, z drugiej bez echa. Nieszczerość polega na tem, że obiecuje się wyborcom Bóg wie co, nie próbując nawet w przybliżeniu wyjaśnić, na czem obietnice się opierają; bez echa zaś, gdyż o „powodzeniach" bloku prasa rządowa i ajencje rządowe rozpisują się tak szeroko, iż mimowoli wzbudzają one uzasadnione podejrzenie, że w potopie słów, nazwisk, miejscowości itd. ma zniknąć treść i istota rzekomych tych sukcesów.

Prawdą jest, co każdy stykający się z niespreparowanymi jeszcze przez sanację wyborcami stwierdza, że zalew wyborców odezwami, zgromadzeniami, bezpłatną prasą itd. nie wywołuje pożądanego echa, ponieważ w tych wszystkich środkach agitacyjnych brak podstawowego warunku dla wywołania zainteresowania: brak konkretnych haseł, brak ogólnego programu, brak środków do osiągnięcia wytkniętych celów. — W dzisiejszych czasach, kiedy społeczeństwo jest mimo wszystko zdemokratyzowane, kiedy w naszej części świata rządy dyktatorskie w kilku krajach są poglądową lekcją szkodliwości i beznadziejności takiego systemu, kiedy ludność żąda od swych przedstawicieli znanego programu i długoletniej tradycji partyjnej — w tych czasach tylko albo wielkie przywiązanie albo bezgraniczna ufność może spowodować masy do głosowania na listę, która w całej swej treści i całym swym mięszanym składzie jest zaprzeczeniem demokracji i przeciwieństwem tego, co prawnie nazywa się wyrazem woli ludu.

Sanacja wie doskonale, że tylko dzięki poparciu przez władze przychodzą do skutku jej tak reklamowane zgromadzenia i akcesy. Prawdziwy lud nie idzie tam, gdzie jest wprawdzie dużo słów, ale żadnej treści i żadnej dla niego wytycznej.

Listy kandydatów PPS

Kraków, 1 lutego.

W dniu dzisiejszym zostaną wniesione do okręgowych komisyj wyborczych w Krakowie następujące listy kandydatów PPS do ciał ustawodawczych:

KANDYDACI PPS DO SENATU Z WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

1. **Jan Englisch**, były senator;
2) **Dr. Daniel Gross**, adwokat w Białej;
3) **Jan Packan**, kolejarz, radca miejski w Krakowie;
4) **Dr. Wiktor Balanda**, adwokat w Oświęcimiu;
5) **Kasper Ciołkosz**, emerytowany profesor gimnazjalny w Tarnowie;
6) **Franciszek Bielat**, kolejarz w Nowym Sączu.

KANDYDACI PPS DO SEJMU W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 41 (KRAKÓW-MIASTO)

1) **Dr. Emil Bobrowski**, b. poseł, prezes Okręgowego Komitetu robotniczego PPS w Krakowie, były wiceprezydent miasta;
2) **Dr. Zygmunt Marek**, b. poseł, prezes Klubu parlamentarnego PPS, adwokat w Krakowie;
3) **Mieczysław Mastek**, kolejarz, członek zarządu głównego Związku zawodowego pracowników kolejowych;
4) **Anna Rutkiewiczowa**, emerytowana pracownica fabryki tytoniu w Krakowie, działaczka społeczna;
5) **Kazimierz Łapiński**, radca miejski, prezes Związku robotników budowlanych w Krakowie;
6) **Karol Kornicki**, były urzędnik pocztowy, prezes organizacji pocztowców w Krakowie;
7) **Jan Kożuch**, drukarz, prezes Rady Kasy chorych w Krakowie;
8) **Michał Pieczarski**, metalowiec, prezes organizacji metalowców w Krakowie.

KANDYDACI PPS DO SEJMU W OKRĘGU WYBORCZYM NR. 42 (KRAKÓW-POWIAT, CHRZANÓW, OŚWIĘCIM, OLKUSZ, MIECHÓW).

1) **Ignacy Daszyński**, wicemarszałek Sejmu;
2. **Zygmunt Żuławski**, b. poseł, sekretarz Komisji centralnej związków zawodowych;
3) **Piotr Chałupka** (pseudonim: Jan Kwapiński), b. poseł, przewodniczący Związku robotników rolnych;
4. **Jan Nosal**, górnik w Brzeszczach;
5) **Franciszek Dynowski**, sekretarz Związku robotników rolnych w Miechowie;
6) **Wincenty Kwater**, małorolny w Dojazdowie;
7) **Kazimierz Tylkowski**, zastępca zawiadowcy stacji kol. w Olkuszu;
8) **Piotr Sanak**, małorolny w Przeciszowie koło Zatora.

Składanie list PPS do Sejmu i Senatu

Niniejszym polecamy wszystkim komitetom okręgowym, ażeby w porozumieniu z mężami zaufania, złożyli u władz wyborczych listy okręgowe kandydatów P. P. S. do Sejmu w brzmieniu ustalonem uchwałą CKW z dnia 24 stycznia b. r.

Ten sam obowiązek dotyczy złożenia list okręgowych kandydatów PPS do Senatu z odnośnych województw.

Czynności związane z przedstawieniem listy PPS u władz wyborczych — muszą być wykonane ściśle według instrukcji pisemnej sekretarjatu generalnego z dnia 25 stycznia Nr. 8088 — oraz „Przewodnika Wyborczego".

Podkreślamy, że pełnomocnicy list sejmowych i senackich PPS muszą złożyć oświadczenie przed swoją władzą wyborczą, że przyłączają okręgową listę PPS tak do Sejmu, jak też do Senatu — do **Listy Państwowej Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2.**

Przypominamy, że termin ostatecznego składania list do Sejmu i Senatu upływa **w dniu 3 lutego**, tedy w interesie listy należy ją zgłosić jaknajrychlej.

Wiadomość o złożeniu listy do Sejmu i Senatu z załączeniem zgłoszonego tekstu pełnej listy sejmowej i senackiej — należy nadesłać do sekretarjatu generalnego CKW celem jej ogłoszenia.

SEKRETARJAT GENERALNY CKW PPS.

Będzie czy nie będzie podwyżki taryfy kolejowej?

Przed kilku dniami donieśliśmy, że ministerstwo komunikacji zamierza z dniem 1 kwietnia przeprowadzić podwyżkę taryfy towarowej, w późniejszym zaś terminie także podwyżkę taryfy osobowej.

„Ilustr. Kurjer Codzienny" na podstawie informacyj — jak twierdzi — ze źródła miarodajnego zaprzecza tym pogłoskom, uważając je za „wersje przedwyborcze" puszczane przez prasę opozycyjną. „Kurjer" twierdzi stanowczo, że istniejący plan podwyżki taryf został narazie zaniechany, ale zostanie wprowadzony w życie w związku z ustanowieniem generalnej dyrekcji kolei państwowych.

Z tej stylizacji „Kurjerka" każdy zrozumie, że plan podwyżki nie został zaniechany, tylko odroczony. Jeżeli nie na 1 kwietnia, to w każdym razie później wejdzie w życie. Ale i to odroczenie wygląda podejrzanie, ileże sanacyjny „Dziennik Lwowski" w numerze 31 z 31 stycznia donosi we własnym telegramie z Warszawy: „Jak się dowiadujemy, zaniechana poprzednio i odroczona podwyżka cen i biletów kolejowych, **ma stać się znów aktualna z początkiem roku budżetowego, tj. od 1-go kwietnia br.** Równocześnie z podwyżką taryfy osobowej lub w krótkim czasie po niej, ma być wprowadzona **również podwyżka taryfy towarowej**".'

Kto więc ma z dwóch sanacyjnych organów rację? Jeden półgębkiem zaprzecza, drugi otwarcie przyznaje. Zdaje się, że prawda leży w środku: podwyżka jest planowana i będzie wprowadzona w życie w tym czy innym terminie, a „Kurjerek" wtedy napisze, że — jak to leży w jego metodzie — on pierwszy doniósł — prawdę czy nieprawdę? Czytelnicy „Kurjerka" mają co do tego ustalone zapatrywanie.

PPS a rząd Piłsudskiego

Wywiad z tow. Bronisławem Ziemięckim

Łódzki dziennik „Głos Polski" ogłosił wywiad z tow. Bronisławem Ziemięckim, prezydentem miasta Łodzi, członkiem CKW PPS, czołowym kandydatem sejmowym PPS z okręgu łódzkiego. Tow. Ziemięcki, który był dawniej prezesem CKW PPS i dwukrotnie ministrem pracy i opieki społecznej, wypowiedział się w tym wywiadzie o najważniejszych zagadnieniach państwowych w związku z obecnemi wyborami:

— Według mego zdania rola Sejmu, który ma być wybrany, będzie polegała na ugruntowaniu ustroju demokratycznego, wprowadzeniu w życie zasad konstytucji, które niestety w znacznym stopniu pozostają martwą literą i zrealizowaniu reform społecznych, przedewszystkiem reformy rolnej i ustawodawstwa robotniczego.

Nowy sejm — kontynuuje nasz szan. rozmówca — musi odbudować

AUTORYTET PRZEDSTAWICIELSTWA LUDOWEGO

zaprzepaszczony przez większość sejmu poprzedniego. I dlatego uważam, że dzień ukonstytuowania się nowego sejmu winien być dniem

POWROTU DO RZĄDÓW DEMOKRATYCZNYCH

ale niezbędnym tego warunkiem będzie, ażeby większość wybranych posłów oprzeć się mogła istotnie na zaufaniu większości społeczeństwa, to znaczy mas pracujących robotniczych i włościańskich.

Mojem zdaniem, nowy sejm ma właśnie tem większe możliwości spełnienia swych zadań, ponieważ posiada atrybucje konstytuanty. Dlatego też PPS domagać się będzie dokonania radykalnej zmiany ustrojowej

ZNIESIENIA SENATU

— W programie naszych prac postawimy na jednem z naczelnych miejsc kwestję mniejszości narodowych i nie zadawalniając się połowicznem rozwiązaniem sprawy, popierać będziemy już w pierwszym sejmie złożony projekt autonomji terytorjalnej dla obszarów, zamieszkałych przez zwarte mniejszości narodowe ukraińską i białoruską.

Pozatem — ciągnie nasz rozmówca — sejm będzie musiał mojem zdaniem, dokonać radykalnej przebudowy podstaw finansowych, na których się państwo opiera. Muszą za wszelką cenę ustać darowizny ze strony skarbu państwa, jak to miało miejsce z podatkiem majątkowym i klasy posiadające muszą być pociągnięte do odpowiednich świadczeń na rzecz państwa.

W dziedzinie spraw robotniczych najbardziej palącą jest

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW (FIZYCZNYCH) NA WYPADEK STAROŚCI, INWALIDZTWA I ŚMIERCI.

Przygotowany projekt ustawy pozwoli nam niezwłocznie po ukonstytuowaniu się Izby poselskiej wszcząć akcję w celu jak najrychlejszego zrealizowania tej doniosłej reformy.

Od przyszłego sejmu oczekują bardzo wiele samorządy, co mnie, jako prezydenta miasta w najwyższym stopniu obchodzi. Wreszcie winny być ukończone

USTAWY O SAMORZĄDZIE

przygotowane pod koniec istnienia ostatniego sejmu. Również sprawy finansów komunalnych i stosunku do władz nadzorczych domagają się gruntownego opracowania.

Oto w ogólnych zarysach ważniejsze postulaty, które wysuniemy w nowym sejmie już w pierwszych chwilach jego kadencji.

Szerzej mówić o programie PPS nie potrzebuję. Nie pisane programy, ale cała nasza działalność w niepodległej Polsce mówią wymownie o naszych dążeniach. Jesteśmy bodaj jedynem stronnictwem, które przez cały czas pozostało otwartem, nie zmieniało swych barw, ani programu. Rozumiejąc, iż w realnej polityce dla osiągnięcia naszych celów, nie możemy być zawsze sami, szukać będziemy porozumienia z najbardziej nam ideowo bliskimi ugrupowaniami. W myśl tego zawarliśmy blok z socjalistami niemieckimi i

POROZUMIEWAMY SIĘ RÓWNIEŻ W WIELU SPRAWACH Z „WYZWOLENIEM".

— Jak PPS ustosunkowała się do bezpartyjnego bloku współpracy z rządem?

Stosunek do wspomnianego przez pana komitetu wyborczego określić jest dziś trudno. Jest to tylko blok wyborczy, składający się z przedstawicieli bardzo różnorodnych kierunków, którzy niezawodnie w samym sejmie

ZASIĄDĄ W RÓŻNYCH KLUBACH

W obozie rzeczywistych „piłsudczyków", t. zn. tych, którzy jeszcze przed majem byli współpracownikami marszałka Piłsudskiego, mamy wielu i dziś jeszcze bliskich nam ludzi. Jestem przekonany, że

Z TĄ GRUPĄ PPS NAWIĄŻE BLIŻSZE WSPÓŁDZIAŁANIE.

— A obecna opozycja...?

— Otóż do opozycyjnej polityki względem rządu skłoniła PPS obecność w gabinecie obecnym przedstawicieli kierunków reakcyjnych i niektóre jego posunięcia. Nie zmniejszyło to w żadnym stopniu czci i uznania, jakie żywimy dla marszałka Piłsudskiego. Mam mocną nadzieję, że **po wyborach działalność naszego stronnictwa da się bardziej sharmonizować z zamierzeniami państwo-twórczemi marsz. Piłsudskiego.**

— Jak p. prezydent zapatruje się na wynik wyborów? — indagujemy dalej.

— Trudno to dziś powiedzieć. Zresztą, czy można przy dzisiejszej sytuacji wyborczej przesądzić wynik wyborów? Mogę tylko powiedzieć to, co jest dla mnie rzeczą niewątpliwą, mianowicie, że

ENDECJA PONIESIE CAŁKOWITY KRACH.

Pozatem wydaje mi się, że nie bardzo się też poszczęści blokowi chrześcijańskiej demokracji z „Piastem".

— W jaki więc sposób wyobrazić sobie przyszły układ sił politycznych w sejmie?

— Mojem zdaniem — odpowiada prez. Ziemięcki —

NASTĄPI W POLSCE PRZESUNIĘCIE NA LEWO.

— To rzecz niezbita. Wykazały to wybory samorządowe i obecne nastroje przedwyborcze.

— Właśnie. Jest tylko ciekawem, w jakim stopniu to się stanie; że lewica po obecnych wyborach wyjdzie mocniejsza, świadczy pozatem cały szereg okoliczności. Jedną z nich jest właśnie klęska endecji. Jestem przeświadczony, że

BLOK CH. D. - „PIAST" ZMNIEJSZY POWAŻNIE STAN POSIADANIA TYCH GRUP.

Przesunięcie w lewo orjentacji politycznej należy również przypisać walorom mniejszości narodowych białoruskiej i ukraińskiej, stronnictw włościańsko - chłopskich i „Wyzwolenia".

ZWŁASZCZA „WYZWOLENIE" WYJDZIE Z WYBORÓW DOŚĆ MOCNE.

Co się zaś tyczy bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, to, mojem zdaniem, został on pomyślany przez rząd, jako

FORMACJA CENTROWA

Niemniej nie ulega dla mnie kwestji, że po wyborach posłowie, którzy otrzymali od bloku tego mandaty, zgłoszą swój

AKCES DO RÓŻNYCH UGRUPOWAŃ I KLUBÓW POSELSKICH.

Dla przykładu mógłbym przytoczyć b. posła Polakiewicza, kandydującego na liście bezp. bloku współpracy z rządem. Utrzymuję z nim przyjacielskie stosunki i wiem, że jako wybitny działacz chłopski swych przekonań nie zmienił; dlatego mam prawo przypuszczać, że w sejmie wstąpi do właściwego stronnictwa.

Pod koniec rozmowy zadajemy szanownemu rozmówcy jeszcze jedno pytanie:

— Jak ustosunkowałaby się PPS po ukonstytuowaniu się sejmu do ewentualnie wyłonionego rządu pod egidą marszałka Piłsudskiego?

— Jest rzeczą zupełnie pewną — odpowiada prez. Ziemięcki — **że marsz. Piłsudski, przystępując po wyborach do tworzenia rządu, będzie usiłował dostosować go do fizjognomji przedstawicielstwa narodowego.**

Gdyby układ sił w sejmie nie uległ zmianie, zaś rząd obecny utrzymałby się nadal w obecnym składzie, musielibyśmy nadal trwać w opozycji. Gdyby zaś nastąpiło przesunięcie w lewo, w co, jak już zaznaczyłem, mocno wierzę **marsz. Piłsudski bezwzględnie musiałby poczynić niezbędne zmiany personalne w samym rządzie. W tym to wypadku zmienimy zasadniczo nasz dotychczasowy stosunek do rządu marszałka i nastąpi skoordynowanie wspólnych zamierzeń, zdążających do odbudowy Rzplitej Polskiej.**

Czas odnowić przedpłatę na luty

Wiadomości polityczne

O TRAKTAT POLSKO - CHIŃSKI

Dnia 31 stycznia pociągiem moskiewskim wyjechał do Pekinu Karol Pindor, delegat pełnomocny Rzplitej Polskiej w Chinach, celem zakończenia rokowań w sprawie traktatu z rządem chińskim.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE SOCJALISTÓW W NIEMCZECH

W dniu 29 stycznia odbyły się w Meklenburgu Strelitz wybory do sejmu, gdyż wybory z lipca r. ub. zostały unieważnione. Nowe wybory przyniosły stosunkowo nieznaczne zmiany w porównaniu z wyborami z lipca. Socjaliści uzyskali jeden nowy mandat, niemiecko-narodowi utracili dwa mandaty. Większą różnicę wykazują liczby głosów oddanych. Socjaliści, którzy uzyskali w lipcu 15 tysięcy głosów, zdobyli 19.000, niemiecko-narodowi otrzymali mniejwięcej liczbę głosów otrzymaną w lipcu t. zn. 10.000. Poważne straty ponieśli komuniści, którzy mieli 4.100 głosów w lipcu, obecnie tylko 3.500.

KONFERENCJA POŁĄCZENIOWA SOCJALISTÓW CZESKICH I NIEMIECKICH

Dnia 29 bm. zakończył się w Pradze kongres socjaldemokratów w Czechosłowacji uchwaleniem ostrej rezolucji zapowiadającej nieubłaganą walkę przeciwko obecnemu rządowi, domagającej się nietylko polityczno - gospodarczej ale i narodowościowej oraz kulturalnej sprawiedliwości dla wszystkich narodowości zamieszkujących republikę czechosłowacką. Z różno - narodowych organizacyj socjaldemokratów wyłoniona została wspólna komisja, której zadaniem jest opracowanie i organizacyjne przygotowanie zasadniczych problemów partyjnych. Według informacyj waszego korespondenta zasadniczym problemem i najważniejszą cechą tego kongresu jest ścisłe zbliżenie między socjaldemokracją czeską a niemiecką. Niemieccy socjaldemokraci objawiają pragnienie i ochotę do wzięcia udziału w rządzie, gdy konjunktura polityczna pozwoli socjaldemokratom na wejście do istniejącej lub nowej większości rządowej.

HISZPANJA NIE WRACA DO LIGI NARODÓW

Agencja Havasa donosi z Genewy, że w tamtejszych kołach miarodajnych uważają, iż pogłoski jakoby stosunki Hiszpanji do Ligi narodów weszły w nową fazę, pozbawione są podstaw podobnie, jak wiadomość, że Hiszpanja wystosowała do Ligi w powyższej sprawie oświadczenie stwierdzające, że stosunek jej do tej ostatniej nie uległ zmianie. Hiszpanja współpracuje nadal z niektóremi technicznemi organami Ligi.

KTO SIĘ WIĘCEJ ZBROI: AMERYKA CZY ANGLJA?

Dzienniki londyńskie podają wiadomość z Ameryki o stanowczem obaleniu nieuzasadnionego oskarżenia Anglji o pogwałcenie ducha i intencji porozumienia morskiego, zawartego w Waszyngtonie przez budowę 1000-tonowych krążowników. Bezpodstawne oskarżenie tego rodzaju obala ostatecznie przemówienie, które wygłosił niedawno sekretarz stanu marynarki Wilbur. Stosunek liczbowy przyjęty w traktacie waszyngtońskim odnosi się jedynie do pancerników, niema więc żadnych podstaw do zarzucania Wielkiej Brytanii, iż przez przebudowę krążowników o większym tonażu, aniżeli krążowniki amerykańskie, pogwałciła ducha lub intencje traktatu waszyngtońskiego. Przemówienie Wilbura przyjęła z żywem zadowoleniem cała prasa angielska, która prawie jednogłośnie ocenia to wystąpienie, jako mogące się przyczynić do usunięcia ewentualnych nieporozumień.

Łańcuch wyborczy

Składamy na fundusz wyborczy 100 zł. i wzywamy **organizacje robotników młyńskich, mięsnych i wódczanych** włącznie do złożenia podobnej kwoty.

Org. robotn. piek. Oddział I w Krakowie.

Składam na fundusz wyborczy 5 zł.

Marjan Pyrzowski.

Zwrot w stosunkach polsko-niemieckich

Mowę wypowiedzianą 30 stycznia br. przez ministra spraw zagranicznych **Stresemanna** w Reichstagu jako wstęp do dyskusji nad budżetem jego resortu należy uważać za **zwrot w polityce niemieckiej wobec Polski.** Niema w tej mowie ani jednej wycieczki politycznej; niema wzmianki o starych „dolegliwościach" niemieckich: o kurytarzu, o Gdańsku, o Prusiech Wschodnich, jest natomiast **silne podkreślenie chęci wejścia z Polską w normalne stosunki gospodarcze,** a te są w dzisiejszych czasach miarodajne dla stosunków międzypaństwowych.

P. **Stresemann** swą mową skwitował mowę naszego ministra spraw zagranicznych p. **Zaleskiego,** wypowiedzianą 9 stycznia na bankiecie Tow. badań zagadnień międzynarodowych w Warszawie. P. **Zaleski** powiedział wtedy, że „podstawowem dążeniem wszystkich bez wyjątku polityków polskich jest dążenie **do ustalenia i utrwalenia jaknajlepszych stosunków sąsiedzkich z Niemcami** z wielorakich względów, ze względów zaś ekonomicznych w pierwszym rzędzie. Leży to w **interesie zarówno Polski jak i Niemiec.** Z zadowoleniem muszę stwierdzić, że **w ciągu roku tego ze strony kierownictwa niemieckiej polityki zagranicznej widzieliśmy dowody dobrej woli** oraz wysiłki, które zmierzały do jednego z nami celu, to jest **do ustalenia dobrych sąsiedzkich stosunków między obu krajami.** Mam wrażenie, że obustronne te wysiłki przyniosły już **pewne wyniki."**

Jako te wyniki p. **Zaleski** wymienił układy wstępne o traktat handlowy, układ drzewny itd. O tychsamych wynikach mówił p. **Stresemann,** podkreślając, że konsekwencją ich **musi być zawarcie traktatu handlowego,** który nie jest podarunkiem, lecz koniecznością gospodarczą, ileże oba sąsiednie państwa w wiecznej wojnie celnej żyć nie mogą. Te słowa p. Stresemanna nabierają szczególnej wagi z tych względów, że wyraził on — jak powiedział — zapatrywania całego rządu i że są one **wyraźnem przeciwstawieniem się żądaniom sfer agrarnych, zorganizowanych w Landbundzie.**

Stwierdzenie jednomyślności rządu niemieckiego i odparcie pretensyj Landbundu jest rzeczą wysoce znamienną, ileże w tym rządzie siedzą protektorzy i kierownicy Landbundu, mianowicie niemiecko-narodowi ministrowie **Schiele, Keudell** i **Hergt.** Właśnie przed kilku dniami minister rolnictwa **Schiele** przedstawił Reichstagowi ciężkie położenie rolnictwa niemieckiego, żądając dla niego zasiłku 100 miljonów marek. Każdy jednak wie, że nie taką pomoc chodzi. Chodzi o wskazanie, że przez zawarcie traktatu z Polską, którego warunkiem jest przyznanie Polsce kontyngentu wywozowego zboża, świń i bydła, rolnictwo niemieckie zostanie jeszcze silniej narażone i prostą tego konsekwencją jest — traktatu nie zawierać.

Jeżeli więc **Stresemann miał odwagę rzucić rękawicę potężnym agrarjuszom i to należącym do koalicji rządowej,** można z tego wyciągnąć wniosek, **że w Berlinie nastąpił kolosalny zwrot w zapatrywaniach na Polskę i na potrzebę pokojowego z nią współżycia.** Stresemann jako realny polityk, jako minister nieobciążony przeszłością dyplomatyczną, gdyż wyszedł ze sfer przemysłowych, ma doskonałe wyobrażenie o konieczności podporządkowania, a w każdym razie zrównoważenia interesów gospodarczych z politycznemi. Dla niego gadki o „państwie sezonowem" nie mają praktycznego znaczenia, gdyż widzi, **że Polska się konsoliduje, że opiera się na pewnych sojuszach, że sama przejęta jest duchem pokojowym,** czego dała dopiero co dowody w swem zachowaniu się wobec Litwy, **z takiem państwem Stresemann woli żyć w normalnych stosunkach,** tembardziej że dla jego żywiołu: dla przemysłu niemieckiego przywrócenie normalnych stosunków jest sprawą o pierwszorzędnem znaczeniu.

Czy jednak ta polityka Stresemanna ma widoki powodzenia wobec tego, że koalicja rządowa w Niemczech jest zachwiana? Owszem, **im prędzej koalicja się rozleci i im prędzej odbędą się nowe wybory to polityka porozumienia mieć będzie jeszcze lepsze czasy.** Ogólne panuje przekonanie, że **wybory te silnie wzmocnią lewicę, tj. socjalistów i demokratów, kosztem nacjonalistów.** A właśnie **lewica jest najsilniejszą zwolenniczką polityki pokojowej** i to nietylko w odniesieniu do Polski. Nowy rząd na podstawie nowego ugrupowania sił w parlamencie, z Stresemannem czy bez niego, będzie niezawodnie kontynuował politykę porozumienia, a to jest dobrze dla Niemiec i dla Polski.

—ooo—

Niezałatwiona sprawa

—o—

Od dwóch lat zgodnie z obowiązującą ustawą o ochronie lokatorów wzrasta komorne. W chwili obecnej pokrycie nadwyżki pochłania znaczną część uposażeń pracowników państwowych. Dla tych, którzy, posiadając większe rodziny, zajmują dwa lub trzypokojowe lokale, komorne jest częstokroć wydatkiem, wynoszącym połowę pensji.

P. minister skarbu od początku pracy w swoim resorcie uznawał potrzebę uregulowania sprawy uruchomienia dodatku mieszkaniowego, gdyż nieuruchomienie go uraga prawu słuszności i sprawiedliwości. Pogląd ten podzielał rząd, gdy przyznał wał jednorazowy zasiłek w listopadzie ubiegłego roku, biorąc za podstawy obliczeń kwoty, należne pracownikom państwowym z tytułu niepodnoszonego dodatku mieszkaniowego.

Wypłacenie jednak sum zaległych nie rozwiązuje sprawy, a ich znaczenie dla kiepsko uposażonych pracowników państwowych uwidaczniają następujące cyfry. — Dodatek mieszkaniowy winien wynosić w ostatnim kwartale ubiegłego roku dla pracownika samotnego w Warszawie w grupie IX do XVI — 22 zł. 10 gr., a tymczasem wypłacany jest w kwocie 9 złotych 62 gr. Dla posiadającego rodzinę (grupa IX do XI) dodatek winien wynosić 54 zł., a wypłacany jest w wysokości 25 zł., 20 gr.

Jeśli wziąć pod uwagę uposażenie pracownika w XVI grupie z rodziną, otrzymującego 196 zł. miesięcznie, to otrzymana przez niego ostatnia 15-procentowa podwyżka (29 zł. 40 gr.) w stosunku miesięcznym maleje do sumy 11 zł., co wynosi zaledwie około 5 procent właśnie dzięki ustawowemu wzrostowi komornego, nieuwzględnionemu w dodatku dla pracowników.

Sprawa dodatku mieszkaniowego staje się tembardziej nagląca i poważna, gdyż przy ciągle malejącej wartości uposażeń, dodatek taki ma wielkie znaczenie dla budżetu rodzinnego każdego pracownika.

Odsunięcie zasadniczego uregulowania poborów pracowników państwowych do nieokreślonego, w każdym razie niezbyt bliskiego terminu, winno skłonić rząd do jaknajszybszej decyzji, zgodnie ze słusznemi żądaniami pracowników.

Stresemann o stosunkach polsko-niemieckich

Za zawarciem traktatu handlowego

Berlin, 31 stycznia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu minister Stresemann wygłosił całogodzinne przemówienie o polityce zagranicznej Niemiec, wysłuchane przez Izbę z wielką uwagą. Minister zaczął od poruszenia sprawy memorjału przedłożonego przez rząd Rzeszy sprawozdawczej komisji bezpieczeństwa obradującym w Pradze. Minister oświadczył, że Niemcy mają dobrą wolę **współpracować pozytywnie przy rozwiązywaniu zagadnienia bezpieczeństwa Europy,** problemu tego jednak nie należy wprowadzać na drogę polityczną. Bezpieczeństwa jednego, czy też kilku poszczególnych państw nie można budować kosztem innych. Od sprawy bezpieczeństwa Stresemann przeszedł bezpośrednio do zagranicznej polityki handlowej Niemiec, zaznaczając, że w rokowaniach ze wszystkiemi krajami poważne trudności stanowią kwestje rolnicze. Zadaniem rządu niemieckiego musi być pozostawienie rolnictwu niemieckiemu takiej ochrony, jakiej wymaga wzgląd na wzmocnienie rynku wewnętrznego oraz obecnego ciężkiego położenia rolnictwa niemieckiego. Minister zaznaczył, że z Rosją podjęte mają być nowe rokowania. Rokowania te mają na celu usunięcie tych luk i niedomagań, które ujawniły się w czasie stosowania traktatu niemiecko-rosyjskiego. W sprawie rokowań gospodarczych z Litwą Stresemann ograniczył się do oświadczenia niemal dosłownie zgodnego z wydanym komunikatem oficjalnym.

Następnie minister Stresemann przeszedł do omówienia

ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ,

oświadczając co następuje: Pozwolicie panowie, że w związku z wywodami mojemi dotyczącemi rokowań z premjerem litewskim wspomnę pokrótce o stosunkach naszych z Polską. Gdyby było zgodne z prawdą, że pewne dzienniki polskie ujawniły zdenerwowanie i nieufność w stosunku do rokowań, które toczyły się tu w Berlinie, byłoby to **zupełnie nieuzasadnione.** Podobnie jak Niemcy w rokowaniach w Genewie czyniły wszystko, co miało oddziałać **na usunięcie naprężenia i sprzeczności polsko-litewskich,** podobnie też jest samo przez się zrozumiałem, że chcą one wyzyskać rokowania berlińskie, które doszły do skutku z inicjatywy premjera litewskiego, dla załatwienia ważnych kwestyj niemiecko-litewskich. Odczuwamy potrzebę oparcia naszego współżycia z krajami sąsiedniemi na zachodzie i na wschodzie **na zasadzie pokoju i porozumienia.** W tym też celu od przeszło 2 lat podejmowane są **próby osiągnięcia porozumienia gospodarczego z Polską** przez zawarcie traktatu handlowego. Znacie panowie **drogę krzyżową** tego traktatu, który często był przedmiotem dyskusji w tej Izbie. Po zakończeniu przerwy w rokowaniach traktatowych na skutek rozmowy osobistej w Genewie udało się w rokowaniach przeprowadzonych przez polskiego ministra spraw zagranicznych z posłem niemieckim w Warszawie Rauscherem zawrzeć **umowę tymczasową,** określającą sposób prowadzenia rokowań o traktat handlowy, przyczem omówionem zostało, iż w rokowaniach między instancjami politycznemi przedewszystkiem wyjaśnione mają być kwestje **prawa osiedlenia,** następnie zaś **stosunki gospodarcze.** W lipcu ub. r. doszło do tego wyjaśnienia w sprawie przyszłej umowy osiedleńczej. W tym czasie wznowione zostały rokowania, których zakres i zamiar ustalone zostały w protokole spisanym w wyniku umów berlińskich pomiędzy mną a p. Jackowskim. W protokole tym zawarte były też rozmiary koncesyj niemieckich w dziedzinie gospodarczej, specjalnie przytem uwzględniono trudności, jakie pokonać musi obecnie rolnictwo niemieckie, a zwłaszcza rolnictwo Prus wschodnich. Umowa zawarta pomiędzy delegatem polski a mną spotkała się z **jednomyślną aprobatą całego gabinetu** i dlatego muszę kategorycznie odrzucić zarzut postawiony przez przewodniczącego Landsbundu pomorskiego w artykule ogłoszonym w „Deutsche Tageszeitung", jakoby urząd spraw zagranicznych przeszkadzał ochronie rolnictwa. (Okrzyki na sali: słuchajcie, słuchajcie!). Równocześnie zaś wyrazić muszę **nadzwyczajne ubolewanie** z powodu oświadczenia zawartego w rezolucji Landsbundu, iż nie pozwoli on, aby traktat handlowy z Polską wogóle doszedł do skutku.

Oczywiście, że **traktat handlowy nie jest podarunkiem,** który jedno państwo składa drugiemu. Nie znajdujemy się też w tak szczęśliwem położeniu, które pozwalałoby nam ograniczyć się do systemu samowystarczalności gospodarczej. **Przemysł niemiecki w wysokim stopniu zainteresowany jest w tem, aby w następstwie przewlekłej wojny celnej nie utracić rynków polskich,** które zawsze były **zbiornikiem odbiorczym towarów niemieckich.** Takiesamo zainteresowanie istnieje w Polsce w odniesieniu do rynku niemieckiego. Jeżeli więc w miejsce planowanego traktatu handlowego poprzestajemy obecnie na zawarciu małego traktatu handlowego, czynimy to z tego powodu, ponieważ uwzględniliśmy w należytej mierze obecną sytuację w rolnictwie.

Wszystkie partje, których przedstawiciele zasiadają w rządzie Rzeszy, już **zgodnie stwierdziły, że gabinet Rzeszy w pełnym swoim składzie w sposób bezwzględnie pozytywny ustosunkował się do myśli zawarcia traktatu handlowego z Polską.** Oświadczenia składane przez poszczególne organizacje Landsbundu **w niczem nie mogą zmienić tego faktu,** uważam jednak za konieczne oświadczyć, że zasady dotyczące prawa osiedlania, co do których doszło do tymczasowego porozumienia, nie powinny być naturalnie kwestjonowane przez poszczególne postanowienia ustaw polskich.

Następnie Stresemann przeszedł do omówienia

STOSUNKÓW FRANCUSKO-NIEMIECKICH,

poruszając przedewszystkiem sprawę ewakuacji Nadrenji.

ZA I PRZECIW MOWIE STRESEMANNA

W dyskusji nad expose ministra Stresemanna specjalną uwagę zwróciło w Reichstagu, **że lewica oklaskiwała demonstracyjnie ministra,** podczas gdy **niemiecko-narodowi milczeli.** Pozatem przemówienie przedstawiciela opozycji posła socjalistycznego Breitscheida miało charakter **niemal prorządowego,** natomiast przemówienie przedstawiciela partji rządowej niemiecko-narodowej posła Freitaga Loringhofena było **wyraźnie opozycyjne.**

Łańcuch prasowy Naprzodu

Składamy na fundusz prasowy „Naprzodu" 4 zł.
Komitet PPS (Żywiec).

Ruch wyborczy

KANDYDATURA MINISTRA SKARBU

Minister skarbu p. Czechowicz ostatecznie kandyduje z listy 1 w Łodzi. Wobec tej kandydatury zrzekli się pp. Fichna i Waszkiewicz z NPR zamiaru kandydowania.

KANDYDAT NA SENATORA

Do komisji okręgowej Nr. 42 wpłynęła wczoraj lista kandydata do Senatu Ignacego Miśka, gospodarza, posiadającego 8 morgów gruntu w Zellnie Wielkiej. Lista zaopatrzona była w 17 podpisów. Komisja zwróci tę listę Miśkowi do uzupełnienia liczby podpisów.

KATOLICKO-LUDOWI POZA BLOKIEM RZĄDOWYM

W okręgu tarnowskim zaszła znowu gruntowna zmiana w składzie bloku rządowego. Jak donosi chadecko-sanacyjny tygodnik „Nasz Głos", **stronnictwo katolicko-ludowe wystąpiło dnia 24 stycznia z bloku rządowego** — „ponieważ przedstawiciel rządu, dyrektor departamentu politycznego z min. spraw wewnętrznych, p. **Świtalski** oświadczył przedstawicielom tego stronnictwa, **że nie może dać gwarancji stronnictwu co do składu osób na liście Bezpartyjnego bloku.** W dniu 3 stycznia br. bowiem stronnictwo katolicko-ludowe oświadczyło zgodę na Bezpartyjny blok tylko pod tym warunkiem, że na liście Bezpartyjnego bloku nie będzie ludzi niepewnych pod względem katolickim lub wrogo odnoszących się do Kościoła. Ponieważ obecnie rząd tych gwarancyj stornnictwu katolicko-ludowemu nie dał, — dlatego SKL wystąpiło z Bezpartyjnego Bloku."

W okręgu tarnowskim będą zatem dwie listy, idące do wyborów pod hasłem poparcia rządu. Na jednej liście (nr. 30) figurować będzie ksiądz **Czuj** i hrabia **Lubleński**, jako przedstawiciel związku zawodowych rolników. Na drugiej liście (nr. 1) umieszczone będą nazwiska przedstawicieli grupy Bojki, związku chłopskiego (stapińszczycy) oraz miejskich grup sanacyjnych. Ostateczna decyzja co do składu listy rządowej jeszcze nie zapadła, codziennie wymieniane są inne nazwiska.

Jest rzeczą ciekawą, jak się do siebie ustosunkują te dwie listy rządowe w czasie walki wyborczej. „Nasz Głos" zapewnia, że na listę nr. 1 nie będzie mógł głosować nikt, kto ma „jakie takie sumienie katolickie"...

PAN STAROSTA AGITUJE

W „Słowie Tarnowskiem", piśmie Związku Naprawy Rzeczypospolitej znajdujemy opis opłatka w tarnowskiej „Gwieździe". Na opłatek przybyli przedstawiciele cechów, rękodzieła i kupiectwa. Przemawiał starosta **Krupiński**, który stwierdził „pełną życzliwość i zaufanie, z jakim się stan rękodzielników do rządu odnosi i wyraził nadzieję, że stan ten złoży tego dowody, **oddając solidarnie głosy na Blok Współpracy z rządem przy nadchodzących wyborach.**"

I jakże tu zaprzeczyć, że pan starosta jest **bezpartyjny** w swych wystąpieniach? Wszakże agituje za **„bezpartyjnym"** blokiem rządowym...

Po przemówieniu p. starosty orkiestra odegrała hymn i brygady. Podobno wszyscy uczestnicy „bezpartyjnego" opłatka, włącznie z p. starostą i księdzem Parylą, nucili półgłosem:

„My, czwarta brygada."

PIERWSZA LISTA OKRĘGOWA W TARNOWIE

Do okręgowej komisji wyborczej w Tarnowie wpłynęła pierwsza lista kandydatów. **Jest to lista Poale-Syonu (lewicy) nr. 5.** Lista zawiera sześć nazwisk działaczy poale-syonistycznych z Warszawy i Łodzi z I. Löwem, radnym miasta Warszawy, na czele. W okręgu nr. 45 lista ta nie posiada najmniejszego znaczenia.

ZGROMADZENIE PPS W LIMANOWEJ

Dnia 29 stycznia zwołane zostało przez Komitet PPS w Limanowej zgromadzenie publiczne w rynku pod gołem niebem, na które przybyli tłumnie chłopi i robotnicy z pobliskich okolic w liczbie około 800.

Zgromadzenie zagaił tow. **Lysek**, który równocześnie przewodniczył i udzielił głosu tow. **Matuli** z Krakowa.

Mówca przedstawił program PPS i wezwał masy chłopsko-robotnicze do jednoczenia się pod jednym sztandarem socjalistycznym do walki o lepsze jutro. **Olbrzymia większość zgromadzonych przyjęła rezolucję wzywającą do głosowania na listę Nr. 2.** Do rozbicia naszego zgromadzenia szykowali się sanatorzy z niejakim p. Stosem, urzędnikiem kolejowym na czele. Stanowcza postawa zgromadzonych nie pozwoliła jednak temu panu zakłócić porządku.

Sądzimy, że p. Stos przekonał się, iż zgromadzenia robotnicze nie są do rozbijania, bo to czasem za dużo zdrowia kosztować może...

W POWIECIE NISKIM

Dnia 29 bm. odbył się pierwszy wiec PPS we wsi **Łowisko**, powiat Nisko. Referowali tow. Gazda, Bajak i Mierzwa, przewodniczył ob. Kołodziej, sekretarzował tow. Ostrowski. Po referatach przyjęto jednomyślnie rezolucję wzywającą do głosowania na listę Nr 2.

WZAJEM SIĘ POZAWIESZALI

O anarchji, jaka zapanowała wśród chadecji poznańskiej donoszą do warszawskiego „Głosu Prawdy" z Poznania:

Wycofanie się zarządu wojewódzkiego Ch. D. z Bloku Katolickiej Unji Ziem Zachodnich pociągnęło za sobą dalsze konsekwencje. Pod wpływem czynników politycznych Ch. D. — główny Zarząd Związków zawodowych **zawiesił w czynnościach prezesa Frąckiewicza i sekretarza Bresińskiego.**

Z kolei pp. **Frąckiewicz** i Bresiński, uważając, iż tylko walne zgromadzenie Związków zawodowych może ich usunąć, **ze swej strony zawiesili w czynnościach innych członków zarządu.**

Równocześnie Związki zawodowe z prowincyj akceptują stanowisko p. Frąckiewicza i Bresińskiego. Do Poznania przybyło wielu delegatów z różnych miast Wielkopolski, domagając się utrzymania paktu z Unją i energicznie występując przeciw centrali Ch. D.

Delegaci grożą, że o ile główny zarząd Ch. D. w dalszym ciągu będzie trwał na dotychczasowem stanowisku, zażądają zerwania z Ch. D.

Przegląd prasy

Przeciw frymarczeniu religią. — Legioniści przeciw „czwartej brygadzie".

W artykule wstępnym — „Dosyć zgorszenia" — z pewnym nawet temperamentem uderzył „Czas" na nadużywanie religji w walce wyborczej.

Na to rozpasanie geszefciarskie i symulanckie zwracaliśmy parokrotnie uwagę czytelników. — Warto popatrzeć, jak wkońcu został zniecierpliwiony i zbożny „Czas" tą maskaradą. I, co znamienne, że nie zataja on, iż to dzikie wyrywanie sobie katolickich sztandarów i rozbijanie sobie głów niemi, jest wynikiem niefortunnego wmieszania się do sprawy wyborczej czynników kościelnych. Rozgardjasz partyjny wdarł się strumieniem tam, gdzie powinna panować cisza i myśl, od walk ziemskich oderwana.

Otóż „Czas" pisze:

> „Wszyscy wiedzą aż nadto dobrze — więc przykładów przytaczać nie trzeba — co się obecnie dzieje na szpaltach przeważnej części prasy polskiej z.. katolicyzmem. **Od chwili wydania Listu pasterskiego ks. ks. biskupów na temat wyborów, katolicyzm stał się nowym narzędziem agitacji przedwyborczej i nowym argumentem partyjnictwa.** Używano go coprawda do tych samych celów i w latach ubiegłych, ale **nigdy w takich rozmiarach** i nigdy w tak wprost **oburzający i skandaliczny sposób, jak dzieje się to teraz.** Czytając odezwy wyborcze i artykuły dziennikarskie, odnosi się wrażenie, że mamy w Polsce do czynienia nie z jednym, lecz z trzema, czy **nawet pięcioma katolicyzmami ludowemi, gospodarczemi, narodowemi i t. p.** Każdy wywiesza sztandar katolicki i używa go do przykrycia swych celów, interesów czy potrzeb **osobistych i partyjnych,** myśląc jedynie o tem, **jakby tym sztandarem najboleśniej ugodzić przeciwnika.** Doszło już do tego, że nawet dwa klerykalne pisma **okładać się zaczęły temi sztandarami,** wymawiając sobie jakieś „katolickie" nieprawomyślności wyborcze".

A dalej przechodzi „Czas" w ton jeszcze dramatyczniejszy, wytykając pohańbienie religji takiem robieniem z niej maczugi bojowej:

> „Nadużywanie katolicyzmu, jako hasła politycznego i narzędzia walki partyjnej, doprowadziło **do tak okropnej nim poniewierki i takiego pohańbienia,** iż rzeczywiście patrzący na to wszystko z boku obcy, nie znający naszych stosunków, człowiek, mógłby słusznie pomyśleć, że katolikami prawdziwymi w Polsce są chyba tylko ci, którzy o katolicyzmie... wcale nie mówią"!

Cudzoziemcowi, któryby miał chęć zorjentowania się we wszystkich grupach, które u nas powywieszały katolickie sztandary i biją się niemi, czy też blokują się po parę na wspólną wyprawę przeciwko trzeciemu, opadłyby ręce: nie byłby w stanie nic innego pomyśleć, jak tylko — kombinując błędnie — że chodzi tu o jakiś średniowieczny spór o dogmaty, który dziwnym obyczajem ma się rozstrzygać w przyszłym parlamencie.

A gdyby się wdał w takie szczegóły, jak, że „Blok katolicko-narodowy" zawarł sojusz wyborczy z „Polskim blokiem katolickim", już nicby nie zrozumiał, gdyż dla niego obie te nazwy oznaczałyby literalnie to samo... Nawet dobrze poinformowane o sprawach polskich czasopismo praskie, wydawane w języku francuskim: „L'Europe Centrale" zrobiło z p. Matakiewicza, przywódcy katolicko-ludowych — „abbe", czyli księdza, nie wyobrażając sobie widocznie, ażeby świecki człowiek miał w swoim powiecie do dyspozycji jakąś własną partję katolicką.

* * *

Do naszego bratniego organu lwowskiego — „Dziennika Ludowego" — zwrócili się legjoniści tamtejsi, prosząc o opublikowanie w formie listu otwartego ich prośby do wicepremjera p. Bartla, ażeby zainteresował się losami lwowskiego Związku strzeleckiego i legjonowego, które wedle nich do rozstroju doprowadzać ma „samozwańczy" — jak się wyrażają — prezes. Pomijamy wszystkie personalne zarzuty, których mu nie szczędzą podpisani (za komitet kilkuset) legjoniści.

Powtarzamy jeden charakterystyczny, rozbrzmiewający dziś coraz częściej: rozpanoszenie się obecne tak zwanej „czwartej brygady", tych „nowych Piłsudczyków", którzy się tak rozplenili w obecnych czasach. Otóż powyższy zarzut sformułowany został tak:

> „...**grupowanie** obok siebie **ludzi, nie mających nic wspólnego z Legjonami,** a tylko żerujących na tym terenie dla własnych korzyści, pozwala tak zw. prezesowi dowolnie gospodarować i w ten **sposób prowadzić je, by stały się one domeną partyjno-polityczną i azylem dla tak zwanej „czwartej brygady"**, a nie dla prawdziwych legjonistów i strzelców".

Jeżeli tak jest istotnie — to skarga legjonistów lwowskich maluje nie jakiś fakt odosobniony, lecz obserwowany wszędzie. Obok powojennych „nowobogackich" zaroiło się teraz od nowo-Piłsudczyków.

Doniosły wynalazek leczniczy prof. Skalskiego

W związku z podaną przed kilku miesiącami wiadomością, jaka obiegła cały świat, o wynalazku profesora chemji Tadeusza Skalskiego z Tarnowa przy skutecznem leczeniu lupusa, wyszła obecnie z druku broszura pt.: „Leczenie atomowe i drobinowe", w której wynalazca podaje szczegóły zdumiewających wyleczeń jego metodą. Profesor Skalski stosuje w lecznictwie niepodawanie gotowych środków, tylko wywiązywanie ich w organiźmie „in statu nascendi" i w ten sposób zwalcza najcięższe choroby pochodzenia zwłaszcza bakteryjnego. Ogłoszeniem swych sposobów leczenia przy ujawnieniu recept, wywołał wynalazca żywe zainteresowanie wśród świata lekarskiego i chemików. Metoda prof. Skalskiego zdaniem fachowców może wywołać zupełny przewrót w lecznictwie.

Prof. Skalski jest Krakowianinem. Tu ukończył szkoły średnie i wydział filozoficzny uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie pod kierunkiem profesorów: Olszewskiego, Schrama, Marchlewskiego, Estreichera i Brunera poświęcił się długoletnim studjom w dziedzinie chemji.

Z ruchu socjalistycznego

ZAŁOŻENIE ODDZIAŁU TUR W BYCZYNIE

W niedzielę 8 stycznia odbyło się w Byczynie **zebranie organizacyjne w sprawie założenia oddziału Tow. Uniw. Robotniczego.** Na zebranie przybyli bardzo licznie tutejsi robotnicy, tak starsi jak i młodzież. Po referacie tow. Saługi, prezesa Oddziału TUR w Jaworznie rozwinęła się dyskusja, w której przemawiali tow. Ciołczyk i Ziarko opowiadając się **za potrzebą założenia w naszej miejscowości Towarzystwa oświatowo-robotniczego.** Następnie uchwalono jednogłośnie założenie oddziału TUR-a w Byczynie.

Z obecnych na zebraniu wpisało się **50 osób na członków.** Równocześnie wybrano Zarząd, który się ukonstytuował następująco: prezes: tow. Leś Jan, zastępca: tow. Wilczek Jakób, sekretarz: tow. Leś Ludwik, skarbnik tow. Piwowarczyk Franc. oraz tow.: Pałka Piotr, Koziarz Jan i Wojciech. Odśpiewaniem pieśni robotniczej zakończono pierwsze zebranie oświatowe tutejszych robotników. Nowej placówce robotniczej życzymy jak najlepszego powodzenia.

Zamykanie tartaków w Polsce a wywóz drzewa okrągłego zagranicę

Interwencja Związku centr. robotników drzewnych w ministerstwie pracy

Przeszło od roku wzmaga się z każdym dniem wywóz drzewa okrągłego zagranicę, z czego wynika rabunkowa **gospodarka lasowa** z jednej strony, a z drugiej strony **bezrobocie**, wzmagające się przez zamykanie tartaków i wyrzucanie setek robotników na bruk. Nie wiemy, czy leży to w interesie rządu, aby przy tak wielkiem bezrobociu w Polsce powiększać rzesze bezrobotnych, obciążając budżet państwa zapomogami podczas, gdy **kapitaliści drzewni, wywożąc drzewo okrągłe bez trudu zagranicę, zagarniają miljony dolarów i funtów szterlingów, a Polska będzie skazana na sprowadzanie drzewa tartego z zagranicy.**

W tej sprawie była **delegacja Centralnego Związku robotników przemysłu drzewnego w Polsce** z siedzibą w Krakowie w ministerstwie pracy w dniu 8 listopada, złożona z Bolesława **Jaroszewskiego**, sekretarza generalnego, Karola **Rosnera**, sekretarza okręgowego w Bielsku i Władysława **Malinowskiego**, sekretarza okręgowego w Warszawie. Delegację przyjął dyr. departamentu pan **Drecki**, któremu delegaci przedstawili całą grozę sytuacji, postulaty przyjął p. Drecki naogół życzliwie, żądając jedynie dokładnej statystyki tartaków zamkniętych, aby mieć możność przedstawienia czynnikom miarodajnym ilość robotników pozbawionych pracy.

Żądaniu temu zarząd centralny Związku uczynił zadość w tych dniach, lecz dziwnem nam się wydaje, że pp. starostowie do władz centralnych nie donoszą o bezrobociu w poszczególnych powiatach z tego powodu panującym.

W ostatnich dniach znowu zaszły wypadki, jak **w Turce, Wygodzie i Worochcie**, gdzie **przeszło 1000 robotników zostało pozbawionych pracy.** — W tej sprawie była **ponownie delegacja**, złożona już z samych robotników poszkodowanych tym bezrobociem, a mianowicie tow. **Humiński i Drewecki** byli w Warszawie 21 stycznia. Przy pomocy przewodniczącego Komisji centralnej Związków zawodowych tow. **Kwapińskiego**, nasi towarzysze uzyskali audjencję w ministerstwie pracy i opieki społecznej, gdzie przyjął również pan **Drecki**, któremu przedstawili całą sprawę. Również byli w ministerstwie przemysłu i handlu, — gdzie przedstawili p. **Dąbrowskiemu** postulaty Związku, w ministerstwie rolnictwa, przyjął ich dyr. **Loret** w sprawie sprzedaży drzewa z lasów państwowych, jedynie w ministerstwie robót publicznych żaden z referentów nie znalazł czasu na wysłuchanie delegacji robotniczej, lecz wyznaczył na środę 25 stycznia. Niestety delegaci, nie mając czasu ani pieniędzy, nie mogli tak długo pozostać w Warszawie. Związek centralny wysyła obecnie obszerny memorjał do ministra pracy i opieki społecznej, przedstawiając częściowo statystykę objętych bezrobociem z powodu drzewa i spodziewamy się, że władze centralne użyją wszystkich środków do dyspozycji służących, aby **wywóz drzewa unormować w sposób nieszkodliwy dla państwa, a nie powiększać bezrobocia.**

Skandal Banku budowlanego

REKTOR MARCHLEWSKI ZRZEKŁ SIĘ DALSZEJ INTERWENCJI

Donosiliśmy już o poprzednich interwencjach senatu Uniw. Jagiellońskiego w sprawie aresztowania docenta Kozubskiego. W poniedziałek do siedziby komisji nadzwyczajnej dla walki z nadużyciami (w gmachu Rady ministrów) przybył rektor krakowskiego uniwersytetu prof. dr. **Marchlewski** w celu interwenjowania (niezależnie od innych interwencyj) w sprawie zmiany środka zapobiegawczego zastosowanego przez komisję nadzwyczajną śledczą i zwolnienia tymczasowego dra Kozubskiego z aresztu do czasu merytorycznego rozważania sprawy nadużyć w Banku budowlanym. Interwencja ta, zapoczątkowana rzekomo w myśl zasad solidarności korporacyjnej na rzecz aresztowanego pod zarzutem przestępstwa kryminalnego młodszego kolegi — spowodowała konferencję, w której brali udział: przewodniczący komisji nadzwyczajnej, dyrektor departamentu Najwyższej Izby kontrolnej inż. Miecz. Dębski, prokurator Sądu Najwyższego Piernikarski i członek komisji nadzwyczajnej sędzia Godecki, prowadzący śledztwo w tej sprawie.

Po wysłuchaniu opinji przedstawicieli komisji nadzwyczajnej w duchu nieprzychylnym dla zmiany środka zapobiegawczego zastosowanego względem oskarżonego dra Kozubskiego — rektor dr. Marchlewski, jak się dowiadujemy, uznał za niewskazane dalsze interwenjowanie.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 1 lutego.

SZTAB GENERAŁA KULIŃSKIEGO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Wczorajszy drugi dzień rozprawy w sądzie wojskowym w Krakowie przeciwko kapitanowi Remerowi i 7 oficerom korpusu krakowskiego, oskarżonym w związku z nadużyciami, popełnionemi przez kpt. Remera, **rozpoczął się z kilkugodzinnem opóźnieniem.** Mianowicie stosownie do uchwały powziętej pierwszego dnia rozprawy, zwrócono się do dowództwa DOK VII w Poznaniu, które **zarządziło jawienie się pułkownika Kawińskiego na rozprawie, gdyż stan jego zdrowia, pozwala na przyjazd.** O godzinie 12 w południe zjawił się na sali rozpraw **płk. sztabu gener. Rudolf Kawiński**, oświadczając, że na rozkaz szefa sanitarnego przyby był z Gniezna na rozprawę. **Płk. Kawiński jest chory, wobec czego zwolniono go od wstawania podczas odpowiedzi.** Na ławie oskarżonych zasiedli wszyscy obwinieni. **Kpt. Remera przywieziono sanitarką wojskową ze szpitala do sądu i umieszczono go na wielkim fotelu szpitalnym. Przy ciężko chorym oskarżonym siedzi lekarz wojskowy i sanitarjusz.** Następnie Trybunał udał się na naradę nad wnioskami postawionemi w pierwszym dniu rozprawy, a dotyczącemi wyłączenia powołanych do rozprawy znawców, kpt. Fabiana i por. Siwka. **Trybunał po długiej naradzie o godzinie 1'30 popołudniu ogłosił uchwałę, odmawiającą wnioskom,** poczem przewodniczący pułk. k. s. Kosiecki, przystąpił do odebrania generaljów od oskarżonych. Formalności te trwały do godziny 2'30 popołudniu, poczem przewodniczący odroczył rozprawę do dziś. W dniu dzisiejszym **przystąpi sąd do czytania aktu oskarżenia, obejmującego jak wiadomo 209 stron druku, pisma maszynowego.**

Strajk fryzjerów w Krakowie

Związek pracowników fryzjerskich komunikuje, że **strajk dobiega końca** przez załamywanie się pracodawców. Do tej pory podpisały żądania pracowników następujące firmy: „Alba“ ul. Szczepańska 7, Goldman ul. Wielopole 9, Monderer ul. Lubicz 5, Renaissance ul. Sławkowska, Nowak ul. Sławkowska, Dzikowicz ul. Karmelicka 21, Parżyk Aleja Krasińskiego 10, Wiskida Rynek główny 43, Izrael ul. Grodzka 51, Zrzeszenie ul. Sławkowska 4, Laksbergier ul. Mostowa 8, Haubenstok ul. Starowiślna 54, „Bristol“ plac Marjacki, Knadziołuski i Nowacki ul. Sienna, Littner ul. Florjańska 40, Bachner ul. Zwierzyniecka 33, Hotel Francuski ul. Pijarska, Maternowski Rynek główny, Figiel Rynek główny, Nieżyński plac Dominikański, Łabużek Szewska 4, „Lola“ ul. Poselska 16, Kasztelewicz Rynek główny 9, Apfel ul. Rajska 22, Bergoffen ul. Łobzowska 2, Offen ul. Gertrudy 23, Gestring Dietlowska 47, „Zorza“ ul. Brzozowa 13, Ziegelman ul. Krakowska 1, Diczek ul. Sebastjana 10, Patatoff ul. Czarnowiejska 45, Scislo łaźnia rzymska, Lamensdorff ul. Sławkowska 11, „Józia“ Podgórze rynek 9, Szczurowski ul. Szewska 2, Galler ul. Stradom 8, Kalfus ul. Mostowa.

Zarazem Związek pracowników fryzjerskich zapytuje kuratorjum szkolne, dlaczego uczniowie fryzjerscy nie są od środy 25 stycznia posyłani do szkół uzupełniających i czy kuratorjum dało na to swoje zezwolenie. Także w celu dokładnego poinformowania zdezorjentowanej opinji publicznej podajemy, że **strajk ma podłoże jedynie organizacyjne**, to jest, aby **nie** wolno było pracodawcom zatrudniać pracowników niezorganizowanych, którzy składają się po większej części z elementów niekwalifikowanych zawodowo.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

KRONIKA

Kraków, 1 lutego.

„Ignacówka“

Dnia 1 lutego przypadają imieniny tow. Ignacego Daszyńskiego. Dzień ten postanowili robotnicy krakowscy uczcić wieczorem towarzyskim nazwanym tradycyjnie od imienia tow. Daszyńskiego „Ignacówką“.

Komitet zabawowy OKR-PPS i Rady związków zawodowych dokłada wszelkich starań aby „Ignacówka“ wypadła możliwie najpiękniej i w tym celu opracowuje bogaty program wieczoru.

„Ignacówka“ odbędzie się w salach Domu Robotniczego **dnia 1 lutego.** Początek o godzinie 9 wieczorem.

—ooo—

PRZENIESIENIA I MIANOWANIA WOJSKOWYCH W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, komendant 20 pp. pułk. Kruk-Szuster, został przeniesiony na stanowisko inspektora remontu w Skierniewicach. Komendant 8 pułku ułanów pułk. Rzowski przeniesiony został na komendanta jednego z pułku ułanów, stacjonowanego na kresach. Komendant baonu sanitarnego Nr. 5 w Krakowie major dr. Henoch, mianowany został podpułkownikiem. Prócz tego nastąpiły nominacje w poszczególnych formacjach załogi krakowskiej i przeniesienia w korpusie sądu wojskowego w Krakowie.

ZWIĄZEK EWANGIELIKÓW POLAKÓW W KRAKOWIE, rozważając na walnem swojem zgromadzeniu dnia 29 stycznia niespożyte zasługi prof. Dra Aleksandra Brucknera w Berlinie, położone dla wykazania polskiemu narodowi dziejowej roli reformacji w rozwoju kultury polskiej, uchwalił przesłać szanownemu jubilatowi depeszę z wyrazami hołdu, czci i życzeniami długich jeszcze lat pracy ku chwale Ojczyzny.

PIERWSZE WYSZKOLENIE BADACZY MIĘSA I TRYCHINOSKOPISTÓW. Dnia 31 grudnia ub. roku ukończony został pierwszy kurs pięciotygodniowy dla badaczy mięsa, urządzony za zezwoleniem ministerstwa rolnictwa i województwa krakowskiego w rzeźni miejskiej w Krakowie. — Na kursie tym otrzymało wyszkolenie i złożyło egzamin 11 badaczy mięsa i 8 trychinoskopistów. Komisji egzaminacyjnej przewodniczył naczelnik wojewódzkiego oddziału weterynaryjnego dr. Lang, w obecności dyrektora departamentu weterynaryjnego min. rolnictwa Dr. Fischoedera. — Drugi kurs wyszkolenia badaczy mięsa rozpoczęcie się w końcu lutego br. w rzeźni miejskiej w Krakowie.

ZMARŁ wczoraj Karol Jahr, znany i poważany właściciel apteki pod firmą Gralewski, w 67 roku życia. Pogrzeb odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 12 w południe z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim.

NAGŁY ZGON W POCIĄGU. Wczoraj w nocy, w przedziale II klasy pociągu warszawskiego, — zmarł nagle Jan Dobrucki, emerytowany inspektor kolejowy, ostatnio urzędnik „Orbisu“ we Lwowie. Zmarły liczył 45 lat.

OFIARA ZAWODU. Pomocnik montera Leopold Konturek, zajęty przy naprawie przewodów elektrycznych, spadł z wysokości I-szego piętra na bruk. Konturek rozciął sobie skórę na głowie. Auto prywatne odwiozło ofiarę zawodu na stację pogotowia, gdzie lekarz opatrzył ranę.

ZŁODZIEJE ZAOPATRUJĄ SIĘ W PODUSZKI. Na szkodę p. A. Michalowej skradziono z ganku dwie poduszki, wartości 280 złotych. Również p. Marji Szaferowej skradziono z ganku domu przy ul. Krakowskiej 13 dwie poduszki, wartości 100 złotych. Wreszcie w ten sam sposób p. Leo Wolf postradał pierzynę i dwie poduszki.

—ooo—

ZAPISY NA KURSY RYSUNKÓW ZAWODOWYCH oraz rachunkowości na drugie półrocze przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego codziennie w godzinach od 8—2 popołudniu i od 6—8 wieczorem.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU LEGJONISTÓW W KRAKOWIE. W niedzielę 5 lutego o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Legionistów, zamieszkałych na terenie Krakowa i okolicy w lokalu Związku przy ulicy Florjańskiej 53. Przedmiotem obrad będą sprawy organizacyjne i polityczne. Obecność wszystkich członków jest bardzo pożądana.

ODCZYT PROF. T. KOWALSKIEGO. W piątek 3 lutego w sali YMCA, ul. Krowoderska 8, odbędzie się odczyt pod tytułem „Azja Mniejsza, przyroda i ludzie“. Prof. Kowalski opowie o wrażeniach z odbytej ostatnio dłuższej podróży po Małej Azji, ilustrując je bogato obrazami świetlnemi, przedstawiającemi życie tamtejszej ludności oraz przyrodę tego kraju. Początek o godzinie 7'30 wieczorem. Wstęp 1 złoty. Dla uczącej się młodzieży i uczestników „Ogniska“ 50 groszy.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę poraz ósmy „Zielony frak" z dyr. Nowakowskim w roli głównej. Jutro we czwartek wieczorem „Kiedy wróbisz?", popołudniu „Betleem polskie". Próby z „Damy Kameliowej" pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego są w pełnym toku. Rolę tytułową wykona p. Starska. Rozpoczęły się też próby z nowości Władysława Fedora „Dr. Julja Szabo".

OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś we środę i jutro we czwartek o godzinie 7'30 wieczorem „Białe Fartuszki" K. Krumłowskiego w niezmienionej obsadzie. We czwartek o godzinie 3'30 popołudniu po cenach zniżonych „Królowa Przedmieścia" tegoż autora. Próby wodewilu „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje" w pełnym toku.

KONCERT KRAKOWSKIEGO „ECHA" odbędzie się we czwartek 2 lutego w Starym Teatrze. W programie koncertu znajdują się utwory Walewskiego, Rizziego, Lipskiego i Garbusińskiego poświęcone „Echu". Prócz kompozycyj chóralnych polskich zostaną odśpiewane w oryginale pieśni autorów obcych: Lilhoweckiego „Bacowskie pieśni" i Castagnoli „L'aurora" (Jutrzenka). — Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

„JAŚ I MAŁGOSIA", opera w trzech obrazach, dana będzie jeszcze raz w tym sezonie we czwartek, 2 lutego, o godzinie 4'30 popołudniu w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1—4 złotych do nabycia w kasie Starego Teatru.

STEFAN ASKENASE, znakomity pianista, wystąpi tylko jeden raz w piątek 3 lutego w Starym Teatrze.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra we czwartek 2 lutego o godzinie 3'30 popołudniu „Krowoderskie Zuchy" Turskiego, zaś wieczorem o godzinie 7'30 „Maciek Królem" p. Zawolskiego.

—ooo—

KARNAWAŁ

REDUTA PRASY. Dla wygody publiczności wydany został szereg zarządzeń, celem umożliwienia swobodnej zabawy i zapobieżenia natłokowi. Poza ograniczeniem liczby biletów, których ilość nie będzie absolutnie zwiększona, komitet reduty w porozumieniu z władzami policyjno-budowlanemi, wydał następujące zarządzenia: — Do Starego Teatru prowadzą w dniu reduty wyłącznie dwa wejścia główne od ul. Jagiellońskiej i drugie od placu Szczepańskiego z garderobą na trzeciem piętrze. Posiadacze tych biletów mogą dostać się do gmachu Starego Teatru tylko przez wskazane wejście na galerję i tam winni złożyć garderobę poczem będą mogli swobodnie poruszać się po całym gmachu. Bilety po oderwaniu kuponów tracą ważność, jednak winny być zatrzymane dla celów kontroli — Osoby opuszczające gmach Starego Teatru, nie mają prawa powrotu na podstawie starego biletu z oderwanym kuponem. Pozostałe bilety nabywać można będzie dziś we środę w redakcji „Czasu" od godziny 11—1 w południe i od 4—7 wieczorem, a od godziny 8 wieczorem w Starym Teatrze.

REDUTA ARTYSTÓW TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Sprzedaż biletów odbywa się przy rosnącem naplywie zgłoszeń, jak zapowiedziano w godzinach od 11—1 w południe i od 5—7 wieczorem w westibulu teatru. Wydaje się imienne bilety wstępu na salę w cenie 10 złotych, oraz w tejże cenie numerowane bilety na galerję. Akademickie w ograniczonej ilości po 7 złotych. Jak lat ubiegłych, kilka pierwszorzędnych firm zgłosiło cenne dary, które rozlosowane będą między innemi jako premje konkursu piękności i tańca. — Podobnie jak na reducie prasy, szereg zarządzeń zapobiegnie natłokowi i umożliwi swobodny rozwój zabawy. Liczba wstępów jest zresztą określona.

—ooo—

SPORT

POLSKIE ZWYCIĘSTWO SPORTOWE. W Chamonix (Szwajcarja) odbył się wielki narciarski bieg juniorów, w którym wzięła udział ze strony Polski p. Janina Loteczkowa, zajmując w powyższym konkursie pierwsze miejsce w czasie 1 godz. 34 min. 21 sekund. Drugie miejsce zajął Cachet 1 godz. 35 min. 46 sek. Ogółem startowało 32 zawodników. Trasa biegu wynosiła 12 klm.

—ooo—

Z Polski

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTYCZNYCH DOZORCÓW DOMÓW WE LWOWIE. W niedzielę odbyły się wybory do komisji rozjemczej normującej stosunki między właścicielami a dozorcami domów. Miano wybrać 3 delegatów. Do wyboru stanęły dwie listy: Nr. 1 socjalistyczna i Nr. 2 chadecka. Lista socjalistyczna otrzymała 868 głosów, chadecka 60. Wybrani zostali wszyscy 3 kandydaci listy socjalistycznej.

ALKOHOLIK ZAMORDOWANY PRZEZ ŻONĘ. Wojciech Płodzień, właściciel restauracji w Stryju, nałogowo oddawał się pijaństwu. Onegdaj wrócił nad ranem do domu w stanie zupełnego opilstwa, wyrządził żonie ogromną awanturę, grożąc wymordowaniem jej i trojga dzieci. Gdy zmorzony alkoholem usnął, żona jego, Aniela, wyciągnęła mu z pod poduszki rewolwer i strzeliła mu w głowę. Strzał był celny, toteż śmierć nastąpiła momentalnie. Po czynie mężobójczyni udała się do dyrektora seminarjum p. Czelnego, którego prosiła o opiekę nad dziećmi, uczęszczającemi do seminarjum, a następnie udała się na policję, gdzie opowiedziała o zajściu. Policja po spisaniu protokołu odstawiła ją do sądu.

NAPAD SZAŁU NA WIDOK OBRAZU W KINIE. Onegdaj w Łodzi w kinie „Nowości" podczas wyświetlania filmu „Ostatni uśmiech błazna" zaszedł wstrząsający wypadek. Gdy bohaterka dramatu po zdradzeniu męża, wypędzona przez niego z domu i nieprzyjęta przez rodziców, topi się w rzece, na sali wśród widzów rozległ się przeraźliwy krzyk kobiety, poczem nastąpił wybuch strasźliwego śmiechu. Na sali powstał popłoch. Seans przerwano, zapalono światło i stwierdzono że jakaś kobieta lat około 27 rwie na sobie odzież i próbuje demolować urządzenie kina. Parę osób z publiczności oraz bileterzy usiłowali ją obezwładnić, jednakże niewiasta stawiła silny opór. Dopiero kilku posterunkowym udało się obezwładnić szalejącą kobietę i odprowadzić do komisarjatu, dokąd też zawezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził atak obłędu i przewiózł nieszczęśliwą do zbiorni miejskiej, skąd przesłana została do Kochanówki. Nazwiska obłąkanej narazie nie zdołano ustalić, gdyż nie miała przy sobie żadnych papierów. Najprawdopodobniej obłąkana miała w życiu jakieś ciężkie przejście i analogiczna sytuacja, oglądana na ekranie, przyprawiła ją o utratę zmysłów.

SAMOBÓJSTWO ROBOTNICY W WARSZAWIE. Dzisiaj o godzinie 10 przedpołudniem wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kozią, gdzie zastano stygnące zwłoki 43-letniej Jadwigi Mrozowskiej, pracownicy laboratorjum chemicznego. Mrozowska popełniła samobójstwo wieszając się na sznurku od rolety.

PROCES O PODPALENIE STODOŁY Z ŻOŁNIERZAMI. W poniedziałek zakończył się w Śremie (Wielkopolska) proces przeciw Pawłowi Klubczyńskiemu i jego synowi Michałowi, oskarżonym o to, że w maju ub. roku w Kunowie powiat śremski podpalili celem otrzymania premji asekuracyjnej stodołę, w której nocował oddział żołnierzy. W czasie pożaru 28 żołnierzy odniosło poparzenia, skutkiem których 6 zmarło. Sąd skazał Pawła Klubczyńskiego na dożywotnie więzienie i stałą utratę praw obywatelskich, Michała Klubczyńskiego na 14 lat ciężkiego więzienia z utratą praw obywatelskich na lat 10.

—ooo—

Z zagranicy

ZGON MARSZAŁKA HAIGA. W niedzielę zmarł w Londynie wskutek udaru serca marszałek lord Douglas Haig, naczelny wódz armji angielskiej w wojnie światowej. Haig objął dowództwo w kilka miesięcy po wybuchu wojny, gdy pierwszy naczelny wódz lord French wskutek stosowania starej taktyki stracił prawie całą pierwszą armję angielską, która stanęła we Francji. Lord Haig był jedynym naczelnym wodzem ententy, który prawie od początku do końca wojny pozostał na swem stanowisku. Nie był on znakomitością, gdyż wszystkie swe sukcesy armja angielska zawdzięczała swym szefom sztabu Wilsonowi i Robertsonowi.

WIELKIE BANKRUCTWO W BERLINIE. Wielki lombard i dom składowy przy alei Unter den Linden zbankrutował. Właściciel jego Bergmann oraz siedmiu urzędników lombardu zostało aresztowanych. Bankructwo to rozrasta do rozmiarów wielkiego skandalu. „Der Montag" stwierdza, że około 1000 osób zostało poszkodowanych skutkiem nadużyć właściciela lombardu i jego urzędników. Straty wynoszą 5 do 6 miljonów marek. Dzienniki zapowiada szereg dalszych aresztowań w związku z tą sprawą.

OSZUSTWA PASZPORTOWE W PARYŻU. Jak donosi „Matin", w wyniku śledztwa, prowadzonego przez policję francuską i angielską, wykryto aferę fałszowania i sprzedaży paszportów zagranicznych dla międzynarodowych złodziei. — W związku z tem, aresztowano w Paryżu trzy osoby, w tej liczbie niejakiego Henryka Commensa, podającego się za Polaka.

ZAGINIĘCIE ŁODZI PODWODNEJ. Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, że łódź podwodna S 3, która oddzieliła się w sobotę ubiegłą od eskadry amerykańskiej, dążącej z Hamptonroads do Guantanamo na Kubie, nie przybyła dotąd do miejsca przeznaczenia. Ponieważ ostatni raz widziano ją podczas bardzo burzliwego morza, istnieje przeto zaniepokojenie o jej losy. Łódź S 3 jest tego samego typu, co łódź S 4, która zatonęła niedawno w tragiczny sposób.

Nadużycia celne

Warszawa, 31 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Komisja nadzwyczajna do walki z nadużyciami doszła do przekonania, że w urzędach celnych dzieją się **znaczne nadużycia na szkodę skarbu państwa.** W związku z tem zwolniono ze służby naczelnika urzędu celnego w Kolnie Konstantego Stompkowskiego.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ KOMITETY PARTYJNE! Zgłoszenia o referentów na zgromadzenia wyborcze przesyłać należy trzy dni przed zgromadzeniem — wyłącznie tylko na adres: **Z. Klemensiewicz, Batorego 5. Kraków.**

DO KOMITETÓW DZIELNICOWYCH PPS W KRAKOWIE I MĘŻÓW ZAUFANIA. Zawiadamiamy, że zaproszenia na zebrania dzielnicowe są do odebrania w biurze OKR. Nadto są do nabycia egzemplarze ordynacji wyborczej w cenie 1 złoty sztuka. **OKR PPS, Kraków — miasto.**

ZWIERZYNIEC. W czwartek 2 lutego o godzinie 3 popołudniu w Domu p. Siwka, ul. Królowej Jadwigi 22, odbędzie się zebranie dzielnicowe. Referują tow. dr. Bobrowski i tow. dr. Markowa.

OGÓLNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW PODGÓRSKICH odbędzie się dnia 2 lutego w Domu Robotniczym plac Serkowskiego 7. Będą omawiane sprawy: zawodowe, a to sprawa konieczne go zorganizowania wszystkich metalowców podgórskich, celem podjęcia ogólnej **akcji cennikowej**, sprawa ubezpieczenia na starość i szereg innych nie cierpiących zwłoki. W naszym własnym interesie obecność wszystkich konieczna.

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH odbędzie się **we czwartek** 2 lutego o godz. 10 rano w Domu Robotniczym, pl. Serkowskiego 7.

BACZNOŚĆ STOLARZE! Dnia 2 lutego we **czwartek** o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się zgromadzenie organizacyjne w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5, II p. Za Zarząd: **Jan Podmokły**, sekretarz, **P. Liplarz**, przewodniczący.

ZGROMADZENIE WYBORCZE KOBIET ZAMIESZKUJĄCYCH W PODGÓRZU odbędzie się w piątek 3 lutego br. o godz. 6 wieczorem w lokalu Domu Robotniczego, pl. Serkowskiego 7. Ref. tow. Ziffer.

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się w piątek 3 lutego o godz. 5 wieczór z porządkiem dziennym: 1) sprawy organizacyjne, 2) wybory sejmowe. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

WALNE ZGROMADZENIE METALOWCÓW prywatnych warsztatów odbędzie się **w niedzielę** 5 lutego o godzinie 10 przedpołudniem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia, 2) sprawozdanie Zarządu, kasowe i komisji rewizyjnej, 3) wybór nowego Zarządu, 4) referat o sytuacji w sprawie wyborów do Sejmu, 5) wnioski. Na zgromadzenie wstęp mają tylko członkowie Organizacji Metalowców grupy I-szej. Przewodniczący: **Michał Pieczarski**; sekretarz: **Stan. Kruczkowski.**

ZWIĄZEK ZAWODOWY DOZORCÓW DOMÓW I SŁUŻBY DOMOWEJ przeniósł się z trzeciego piętra na **II p.** do dawnego lokalu Rady zawodowej, ul. Dunajewskiego 5, II p.

BACZNOŚĆ KOMITETY MIEJSCOWE PPS W POWIATACH CHRZANOWSKIM I OŚWIĘCIMSKIM! W niedzielę 5 lutego o godzinie 10 przedpołudniem w sali „Strażnicy" w Chrzanowie odbędzie się konferencja 42 okręgu, na której o zagadnieniu politycznem i gospodarczem referować będą posłowie Daszyński, Żuławski i Kwapiński. Ze względu na ważność chwili prosimy Komitety o wysłanie według możności jak największej liczby delegatów. Za Pow. Radę Rob. PPS: **Jan Papuga.**

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. **Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie.** — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

TUR w Ognisku drukarzy, Rynek główny 12, III p. Dziś w środę, o godzinie 6'30 wieczorem odczyt tow. dra Ringelheima pt. Tendencje socjalistyczne we współczesnem gospodarstwie.

TUR w Związku zawodowym służby domowej. W czwartek 2 lutego o godzinie 5'30 popołudniu w sali Domu rob., ul. Dunajewskiego 5, II p. odczyt ilustrowany przeźroczami.

Akcja dla zapewnienia wyżywienia ludności

Zamiast rezerw zbożowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 stycznia.

Korespondent Wasz zwrócił się do przewodniczącego akcji rezerw zbożowych, naczelnika Wydziału w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Szwalbego o informacje w sprawie rezerw zbożowych. Z informacyj tych wynika, że **większe zakupy zboża obecnie nie będą czynione.** Dla stworzenia poważnych zapasów żyta w kraju celem zabezpieczenia aprowizacji ludności została przed kilku miesiącami utworzona **poważna akcja kredytowa** organizacji aprowizacji Związków spółdzielczych i magistratów miast. Organizacje te są pod kontrolą Banku gospodarstwa krajowego i zakupiły większą ilość żyta. Akcja ta prowadzona była przez organizacje aprowizacyjne **w porozumieniu z władzami wojskowemi**, które również czyniły zakupy. W akcji tej władze wojskowe **weszły w najściślejszy kontakt z władzami cywilnemi.** Jest zapewniona **możność korzystania z wojskowych zapasów zboża na potrzeby ludności cywilnej** w razie, gdyby względy aprowizacyjne tego wymagały. Ponadto państwowy bank rolny otrzymuje od dzierżawców domen państwowych zamiast czynszu ekwiwalent zboża i dzięki temu akcja państwowych rezerw zbożowych ma zapewniony stały dopływ pewnej ilości zboża w ciągu całego roku gospodarczego.

O mandat i — dla mandatu...

B. poseł Byrka o powodach swego wystąpienia z Piasta i przejścia do grupy b. senatora Bojki

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 stycznia.

Były poseł piastowy dr. Byrka udzielił dzisiaj w klubie sprawozdawców parlamentarnych wywiadu **na temat swego stosunku do „Piasta" i p. Witosa.**

Na pytanie, dlaczego nie kandyduje na liście „Piasta", p. Byrka odpowiedział:

— Mój stosunek do „Piasta" został rozerwany w momencie, gdy prezes Witos uważał, że trzeba wejść w ściślejszą stosunki z osobą silniejszą **odemnie kapitałem i przyrzeczone mi miejsce na liście państwowej oddał byłemu dyrektorowi departamentu w ministerstwie skarbu, obecnemu komisarzowi rządowemu w monopolu zapałczanym, p. Zaczkowi.** Z polecenia p. Witosa ofiarowano mi następnie kandydaturę do Senatu z województwa lwowskiego.

Kandydatury tej jednak p. Byrka nie przyjął, gdyż jest zdania, że nadaje się raczej do Sejmu.

— Czy prawdą jest, że pan ma zamiar kandydować na liście b. senatora Bojki?

— Tak jest. — Skłaniam się do uczynionej mi propozycji. **Zasadniczych różnic programowych między „Piastem" a grupą Bojki nie widzę, a nie miałbym więcej do czynienia z ludźmi, którzy w stosunku do mnie posługują się matactwem i wiarołomstwem.**

Tow. Thomas o stosunkach polskich

Wiedeń, 31 stycznia (PAT). Albert Thomas, dyrektor międzynarodowego biura pracy opowiada w „N. F. Presse" o swojej podróży na Górny Śląsk w roku 1922.

— Obawialiśmy się wszyscy, mówi dyrektor Thomas, że rozerwanie Górnego Śląska spowoduje **jego upadek. Obawy te okazały się zgoła nieuzasadnione. Górny Śląsk pracuje bardzo intensywnie i bardzo skutecznie.**

Dyr. Thomas zamierza za 6 tygodni odbyć dłuższą podróż dla studjów po Górnym Śląsku, aby poinformować się dokładnie o stosunkach gospodarczych i społecznych tego kraju. O wrażeniach z Warszawy opowiada dyr. Thomas co następuje:

— **Stosunki w Polsce są inne, niż stosunki panujące w krajach demokracji parlamentarnej na zachodzie.** Stanowisko stronnictw i ludności wobec kwestji: parlamentaryzm czy silny autorytet państwa **różni się zasadniczo od stanowiska naszego.** Wszystkim stronnictwom polskim wspólna jest jedna troska o utrzymanie jedności i o rozwój gospodarki państwowej. Marszałek Piłsudski należy niewątpliwie do osobistości, które pragną szczerze doprowadzić do modus vivendi z Niemcami.

—ooo—

Powrót delegatów polskich z Moskwy

Niesprawdzone pogłoski o przyczynach nagłego wyjazdu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 stycznia.

Popołudniowa prasa warszawska przynosi sensacyjne zredagowaną depeszę radjostacji berlińskiej **o nagłym wyjeździe z Moskwy delegatów polskich pp. Hołówki i Sokołowskiego**, którzy kilka dni temu wyjechali do Moskwy w celu rozpoczęcia z rządem sowieckim rokowań **na temat polsko-rosyjskich stosunków handlowych.**

Radjostacja berlińska, powołując się na komunikat sowieckiej urzędowej agencji telegraficznej „TAS", podała, że delegaci polscy **nawet nie rozpoczęli rokowań z władzami sowieckiemi i zupełnie nie nawiązali kontaktu z komisarjatem spr. zagranicznych.**

W związku z tem, przedstawiciele prasy warszawskiej zwrócili się do **poselstwa sowieckiego w Warszawie** z prośbą o wyjaśnienia. Tutaj oświadczono przedstawicielom prasy, że wiadomość o trudnościach w rozpoczęciu rokowań **przyczętano w poselstwie ze zdumieniem.** Do wczoraj, do godziny 10 wieczorem, cytowany przez radjo berlińskie komunikat „Tassa" **nie był wydany**, nie ulega bowiem wątpliwości, że poselstwo sowieckie w Warszawie zostałoby o nim zawiadomione, możliwe zatem, że komunikat został wydany w nocy. **Do chwili obecnej jednak poselstwo nie posiada w tej sprawie żadnych wiadomości z Moskwy.** Wedle informacyj poselstwa **wyjazd delegacji polskiej z Moskwy był już dawniej planowany na 30 bm. i wcale nie nastąpił nagle.**

Miarodajne źródła polskie wyjaśniają sytuacje **w tym samym duchu, z wszystkiego zatem wynika, że wiadomość radjostacji berlińskiej jest zwykłą kaczką.**

Ostateczne wyjaśnienie całej sprawy nastąpi prawdopodobnie jeszcze dzisiejszej nocy.

Warszawa, 31 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godzinie 18'30 p. Hołówko i Sokołowski przybyli do Warszawy.

Robotnicy rosyjscy za Trockim i opozycją

Warszawa, 31 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Z Moskwy donoszą, że na wiecach w fabrykach metalurgicznych w Jekaterynburgu i innych ośrodkach przemysłowych Uralu znaczna część robotników opowiedziała się **za polityką Trockiego** i t. zw. opozycji partyjnej, oświadczając, że zdegradowanie i wysiedlenie Trockiego **zagraża całości partji.** Władze miejscowe nadsyłają do Moskwy **alarmujące raporty** o sytuacji w uralskim okręgu przemysłowym.

Osobliwy „strajk"

Londyn, 31 stycznia (PAT) Dzienniki donoszą z Jerozolimy, że **wybuchł tam wyjątkowy w swoim rodzaju strajk, a mianowicie żydzi warszawscy odmówili przyjmowania zasiłków pieniężnych które zbierają dla nich ich protektorzy polscy (?).** Strajk wywołany został przez żydów ortodoksów, którzy przybyli tu niedawno z Warszawy aby objąć kontrolę nad akcją udzielania zasiłków z funduszu zapomogowego. Wywołało to rozgoryczenie wśród starszych przywódców gminy żydowskiej i doprowadziło do obecnego strajku.

Rabinat odpowiedzialny za rozdzielanie funduszu zapomogowego zmuszony był wezwać pomocy policji, aby zaprowadzić spokój, poczem dokonano wypłaty osobom, które nie przyłączyły się do bojkotu.

Zaginiona łódź podwodna

Nowy Jork, 31 stycznia (PAT). Departament marynarki otrzymał wiadomość że zaginiona łódź podwodna S 3 zatrzymała się wczoraj wieczorem **na wodach północnego wybrzeża Florydy.**

TELEGRAMY

Główna komisja wyborcza

Warszawa, 31 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 8 wieczorem rozpoczyna się **posiedzenie głównej komisji wyborczej.** Jutro odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia, zaś 3 lutego **listy państwowe ostatecznie uznane przez główną komisję wyborczą** zostaną ogłoszone przez głównego komisarza wyborczego w „Monitorze Polskim".

—ooo—

SPRAWY POLSKO-GDAŃSKIE

Warszawa, 31 stycznia (tel. wł. „Naprzodu"). Z Gdańska donoszą, że rokowania polsko-gdańskie w sprawie przyznania Gdańskowi kontyngentu węgla **doprowadziły do zasadniczego porozumienia.**

MAŁA ENTENTA POROZUMIAŁA SIĘ

Bukareszt, 31 stycznia (PAT). „Lupta" donosi, że rządy małej ententy porozumiały się co do formy kroku mającego nastąpić u Ligi narodów w związku z zajściami w St. Gotthard. Państwa małej ententy zażądały podobno wyjaśnienia tajnych zbrojeń Węgier. Krok ten ma nastąpić podobno 31 bm.

PAKT NIEMIECKO-RUMUŃSKI

Bukareszt, 31 stycznia (PAT). Poseł niemiecki Hutus konferował dzisiaj w ministerstwie finansów z prezesem ministrów Bratianu. Przypuszczają, iż konferencja ta stoi w związku z podróżą Titulescu do Berlina. „Cuvantul" donosi, że głównym celem podróży Titulescu do Berlina jest zawarcie paktu o nieagresji i traktatu przyjaźni z Niemcami. Minister Stresemann jest podobno gotów konferować w tej sprawie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Zielony frak".
Czwartek popoł.: „Betleem polskie" (ceny popołudniowe); wiecz.: „Kiedy wrócisz?".
Piątek: „Mamusia".

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: „Białe fartuszki".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.
Czwartek: doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Pozytywizm w Indjach.

KINOTEATRY

Bagatela: „Czerwona tancerka".
Corso: „Więźniowie gór".
Nowości: „Tajemnica wielkomiejskiego pałacu".
Promień: „Siedm córek pani Gjurkowicz".
Sztuka: „Czarna Venus".
Uciecha: „Ziemia obiecana" z Ludwikiem Solskim i Jadwigą Smosarską.
Warszawa: „Kobieta bez nazwiska".

RADJO

Środa 1 lutego

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Moralność, a bogactwo" — wygłosi prof. dr. A. Krzyżanowski. 17.20: „Skrzynka pocztowa" — inż. Broniewski. 17.45: Audycja dla młodzieży: „Pierwszy krzyż", opowiadenie z czasów Mieszka I, przez p. Mossoczową — w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15: Sketch „Mała Lu", słowa Andrzeja Własta, muzyka Kazimierza Meyerholda. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Wieczór węgierski: prof. dr. J. Dąbrowski: „Tradycje historyczno społeczne polskie-węgierskie"; dr. Adorjan Diveky: „O artystycznych stosunkach polsko-węgierskich w XV i XVI wieku"; dr. Witold Taszycki: „Wpływy węgierskie na język polski"; dr. Juljusz Kappel: „Ze współczesnej literatury węgierskiej". 20.30: Koncert muzyki węgierskiej. 22.00: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt „Szkoły rzemieślnicze w Belgji, ich ustrój i kierunek" — inż dr. Tadeusz Waryński. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: „Skrzynka pocztowa" dr. M. Stępowski. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt: „Promienie Roentgena i ich znaczenie rozpoznawcze" — wygłosi dr. Kryński. 17.45: Program dla dzieci: Transmisja z Krakowa. 18.15: Koncert popołudniowy: Transmisja z Krakowa. 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Transmisja z Krakowa: Wieczór węgierski. 20.30: Koncert wieczorny: Transmisja z Krakowa. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: PAT.

O współpracę Związków zawodowych ze spółdzielniami

W umieszczonych w „Naprzodzie“ w końcu ubiegłego roku artykułach podkreśliłem znaczenie ruchu spółdzielczego dla ogólnej akcji wyzwoleńczej proletarjatu. Dzisiaj chciałbym zachęcić działaczy związkowych do czynnego ustosunkowania się do akcji rozbudowy spółdzielczości robotniczej.

Na podstawie długoletnich obserwacji mogę stwierdzić fakt, że tylko te spółdzielnie, które nawiązały ścisły kontakt organizacyjny i ideowy ze Związkami zawodowymi są żywotnemi i dobrze gospodarczo rozwijającemi się. Z drugiej strony, Związek zawodowy znajduje w Spółdzielni oparcie gospodarcze dla swoich poczynań.

Współpraca Związków zawodowych ze Spółdzielniami możliwa jest, a nawet konieczna, z następujących względów:

Związek zawodowy i Spółdzielnia działają — że tak powiem — na jednym, gospodarczym, froncie walki robotniczej. Związek wywalcza lepsze warunki pracy i płacy, większe zarobki, — Spółdzielnia ma za zadanie ustrzec te zarobki przed wyzyskiem kupieckim.

Jednak charakter walki jest różny.

Związek zawodowy, pracując etapami od jednej akcji podwyżkowej do drugiej, posiada charakter wybitnie bojowy. Stąd i zainteresowanie mas Związkiem jest większe, stosunek członków do organizacji bardziej bliski, zwarcie organizacyjne wyższego niż w Spółdzielniach stopnia.

Przy tym jednak — przynajmniej w naszych warunkach — jest pewna prowizoryczność akcji i istnienia Związku zawodowego. Nie posiadając funduszów, któreby zabezpieczyły bytowanie członków na wypadek strajku czy bezrobocia, narażony często na przegraną, — Związek zawodowy często przeżywa kryzysy, podrywające organizacyjne i finansowe podstawy jego istnienia. Oczywiście, kryzysy przechodzą, ale pozostawiają bolesne ślady, które latami leczyć potrzeba.

Spółdzielnia Spożywców jest organizacją bardziej ciężką. Dając mniej widoczne korzyści materjalne, niezaliaczając — przynajmniej na wygląd — do tego stopnia co Związek zawodowy, żywotnych interesów każdego robotnika, — Spółdzielnia leniwie wiąże ze sobą swoich członków.

Za to byt jej jest bardziej zabezpieczony. Dobrze, uczciwie gospodarująca Spółdzielnia — w warunkach normalnych, gromadzi stale, wytrwale, kapitały, które mogą i powinny stać się rezerwami finansowymi ogólnej akcji bojowej proletarjatu.

Dopiero współpracując ze sobą — oba odłamy ruchu robotniczego — Związki zawodowe i Spółdzielnie — mogą wydatnie pracować dla dobra proletarjatu.

Spółdzielnia Spożywców, mając w swych ciałach kierowniczych czy nadzorczych — przedstawicieli Związków zawodowych, jest stale w kontakcie z masami robotniczemi, posiada czucie dążeń i potrzeb tej klasy, nie może zasklepić się w ciasnym kole najbliższych współpracowników, nie manieruje się, a przez to staje się organizacją żywszą, organizacją masową.

W zamian za to Związek zawodowy korzystać może i powinien z pomocy Spółdzielni. Tam, gdzie ta współpraca między obydwoma organizacjami istnieje, — Związki zawodowe zazwyczaj korzystają z lokali i urządzeń kulturalnych Spółdzielni; w razie walki strajkowej — Spółdzielnia w miarę możności przychodzi z pomocą, udzielając bądź zapomóg, bądź pożyczek towarowych. Są Spółdzielnie, które z nadwyżek odkładają fundusze zapomogowe na wypadek strajku czy bezrobocia.

Możliwość pomocy i współpracy wzajemnej są wielkie. Możnaby twierdzenie to udowodnić faktami z życia robotników belgijskich czy angielskich.

Dlatego też sprawa rozbudowy ruchu spółdzielczego spożywców winna znaleźć zainteresowanie wśród działaczy związkowych.

Ze swojej pracy organizacyjnej wiem, że wśród działaczy związkowych jest wiele jednostek o zainteresowaniach gospodarczych, szczególnie nadających się do pracy w Spółdzielniach.

Jednostki te powinniśmy delegować do Zarządów, Rad Nadzorczych Spółdzielni istniejących, względnie upoważnić do pracy organizacyjnej, jeżeli na naszym terenie Spółdzielni niema.

Postanowienie Związków zawodowych pomocy w zorganizowaniu Spółdzielni Spożywców ogromnie ułatwia tę pracę. Działacz, który wziął na siebie obowiązek zorganizowania Spółdzielni — ma wtedy za sobą autorytet organizacji robotniczej i oczywiście wszelką pomoc w zakresie zjednywania członków i zbierania udziałów.

Jeżeli w dzisiejszych trudnych warunkach wogóle możliwą jest akcja budowy nowych Spółdzielni, stać się to może jedynie przy czynnej pomocy Związków zawodowych.

Uważam, że Oddziały i Filje Związków zawodowych na terenach, gdzie Spółdzielni niema, — winny zakrzątnąć się około powołania Spółdzielni do życia. Wszelką pomoc organizacyjną Związki czy poszczególni działacze uzyskać mogą ze strony Instruktora-organizatora Spółdzielni Spożywców, pracującego na terenie Małopolski Zachodniej z ramienia Związku Spółdzielni Spożywców. Adres: Kraków, Podgórze, ul. Lwowska 2. **J. D.**

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 40—45 gr., mleko zbierane 1 litr 30—35 groszy, śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło deser. 1 kg. 6'40—6'80 zł., masło zwycz. 1 kg. 5—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'20—1'30 zł., jaja 1 szt. 22—24 gr., kury szt. 5—8 zł., kaczki szt. 6—8 zł., gęsi szt. 13—16 zł., indyki szt. 15—26 zł., kwiczoły para 50—70 groszy, zające w skórze szt. 7—8 zł., zające bez skóry szt. 4—5 zł., sarnina na części 1 kg 2'70—4'50 zł., ziemniaki 100 kg. 9—10 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 gr., buraki 1 kg. 20—25 gr., marchew 1 kg. 25—30 gr., cebula 1 kg. 55—60 groszy, czosnek 1 kg. 1'50—1'60 zł., pietruszka 1 kg. 35—45 gr., kalafiory szt. 2—3 zł., szpinak 1 kg. 2—2'40 zł., selery 1 kg. 40—50 gr., włoszczyzna 1 kg. 35—40 gr., chrzan 1 kg. 1'50—1'80 zł.

TARGI MIĘDZYNARODOWE W LYONIE

W czasie od 5 do 18 marca odbędą się w Lyonie międzynarodowe targi wschodnie. Na cały czas trwania targów udzielane będą gościom zagranicznym bezpłatne wstępy. Bliższych informacyj dotyczących targów, udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

ROZMAITOŚCI

KATASTROFA KOLEJOWA. Agencja Reutera donosi z Ottawy (Kanada): Pociąg specjalny, wiozący prezydenta Irlandji, Cosgrave ze Stanów Zjednoczonych do Kanady, wykoleił się pod Casselamn w odległości 40 klm. na wschód od Ottawy. Maszynista i palacz ponieśli śmierć. Wagon prezydenta nie doznał uszkodzeń, prezydent i jego otoczenie wyszli z wypadku bez szwanku.

GŁÓD W CHINACH. Międzynarodowa komisja pomocy dla ofiar głodu donosi, że warunki życia w Szantungu w południowej części prowincji Czi-Li stają się z dnia na dzień gorsze. Mieszkańcy rozbierają domy i sprzedają uzyskany tą drogą materjał, aby uzyskać żywność. W dalszym ciągu trwa na szeroką skalę emigracja do Mandżurji. Z niektórych okręgów wyemigrowała połowa ludności.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.